Rok 37. Poznań, sobota 1 lutego 1919 Nr. 25

Wielkopolanin

Arcybiskup gnieźnieński i poznański do duchowieństwa obu archidjecezji.

Najświeższy kościelny „Dziennik Urzędowy“ umieszcza:

Z chwilą ukończenia wojny rozpoczęły się dla naszych archidjecezji czasy niepokojów i niebezpieczeństw. Jakkolwiek naprężenie umysłów i podniecenie uczuć było wielkie, to jednak mieszkańcy tutajsi obu narodowości nie chcieli walki i do walki nie byłoby przyszło, gdyby się nie były wmieszały żywioły, nie obeznane ze stosunkami naszemi.

Walki te, wybuchnąwszy przybrały niestety charakter zaciekły. Ofiarą ich stali się mianowicie księża katoliccy. Ze strony żołnierzy t. zw. „Heimatschutzu“ dotąd.

1) Zastrzelono X. plebana Siedzińskiego wśród napadu na spokojną wieś Słupię pod Rawiczem, a cały dobytek jego na plebanji zniszczono i zrabowano, przyczem także skradziono rzeczy i bieliznę kościelną.

2) Księży Wojciecha Spychalowicza z Ponieca i Schönborna z Krostkowa, odprawiającego kolendę, pochwycono i wywieziono. X. Schönborn był krom tego sponiewierany.

3) Uwięziono i wywieziono nadto XX. Kopczyńskiego z Leszna Łukowskiego z Kamionny, Kowalczyka z Wierzbna, dziekana Brauna z Dąbrówki, Głutha z Krzycka i X. dr. Kantaka z Poznania.

4) Aresztowano, uwięziono i śmiercią grożono XX. Dykierowi z Kąkolewa i Pozorskiemu ze Zbarzewa.

Ponieważ po wypuszczeniu z więzienia nie byli pewni życia, musieli powyżsi dwaj księża opuścić parafję; z tego samego powodu byli zmuszeni uchodzić z parafji XX. Czechowski z Chodzieży, Pielatowski z Piłki, Nowak z Drawska, Grätz z Międzychoda, Górny z Włoszakowic, Ciemniak z Margonina, Filipowski ze Zbaszynia.

5) X. Filipiaka z Bydgoszczy sponiewierano.

6) Na pograniczu djecezji poznańskiej i wrocławskiej zamordowano X. Rudę, należącego do djecezji wrocławskiej.

Z powodu tych zajść telegrafowałem i pisałem do władz do Berlina i Wrocławia — ale odpowiedzi dotąd nie otrzymałem.

Jakkolwiek owe zajścia u ludności tutejszej wywołały ogromne wzburzenie, wzywamy czcigodne duchowieństwo, aby użyło całego swego wpływu, by powstrzymać ludność od chęci odwetu i zemsty. Wśród namiętności, jakie wybuchły, niech duchowieństwo zachowa rozwagę i miarę, niech się kieruje głównem zadaniem, od Boskiego mistrza nam zleconem, a tem jest szerzenie wśród ludzi zgody, pojednania, chrześcijańskiej miłości.

Polecając duszę śp. X. Juljusza Śledzińskiego pamięci czcigodnych konfratrów i wiernych, proszę pamiętać w modlitwach o uwięzionych, aby Pan Bóg ich wnet z niewoli wyprowadził.

Poznań, dnia 21 stycznia 1919.

† Edmund, arcybiskup.

Jakie podatki czekają Niemców.

Niemcy nie zdają sobie jeszcze gruntownie sprawy i wielokrotnie zgoła nie mają pojęcia i wyobrażenia, jakie ich w przyszłości czekają podatki i ciężary. Narodowi niemieckiemu otworzą się dopiero oczy, gdy będzie musiał płacić. Jak podczas całej wojny nigdy zrozumieć nie mogli i nie chcieli całej grozy swego położenia i ciągle łudzili się, że zwycięstwo ostateczne po ich będzie stronie, tak i teraz jeszcze wielkie masy narodu nie mają wyobrażenia o olbrzymiej wysokości podatków, jakie płacić będą musiały.

Na uwagę zasługuje co do tego artykuł prezydenta senatu urzędu skarbowości w Monachjum, dr. Strutza, zamieszczony w „Deutsche Juristenzeitung“ z dnia 1 stycznia. Pisze on pomiędzy innemi tak:

„Niemiecki majątek narodowy włącznie z majątkiem publicznym (państwa, gmin itd. — przyp. red.) wynosi 300 do 400 miljardów marek. (Minister skarbowości w Niemczech dr. Helfferich obliczył na 375 miljardów majątek narodowy Niemiec przed wojną). Równie wysokie będą jednak długi Niemiec. Ciężary tych długów będzie można tylko wtenczas udźwignąć, jeżeli na naród w Niemczech nałoży się tak olbrzymie ciężary podatkowe, o których naród niemiecki nie ma najmniejszego wyobrażenia. Nowe niemieckie podatki od majątków i podatki od dochodów będą tak radykalne [durchgreifend], że z majątku pozostanie tyle co nic, a z dochodu tylko taka reszta, która pozwoli tylko na najskromniejszą stopę życiową“.

Tyle finansista niemiecki, w Niemczech bardzo poważany i ceniony. Pominąwszy już inne względy, ze samych względów finansowych nikt nie może życzyć sobie i pragnąć należenie w przyszłości do Rzeszy niemieckiej. Kto ma rozum, ten tego życzyć sobie nie może. Przypuszczać należy, że u nas w Księstwie nie ma takich ciemnych, którzyby tego zrozumieć nie mieli. Inaczej atoli jest na G. Śląsku. Tam pomiędzy ludem polskim są tacy, którzy bądź obałamuceni bądź pod terrorem lantratów i innych urzędników pruskich jeszcze opowiadają się za pozostaniem przy Rzeszy niemieckiej. Zwłaszcza czynią to sołtysi w różnych miejscowościach polskich. Na ten fakt zwracają „Nowiny“ opolskie uwagę i piszą pomiędzy innemi, jak następuje:

„Jeśli dr. Strutz i inni niemieccy znawcy położenia finansowego w Niemczech nieustannie powtarzają, że Niemcy z powodu wojny stały się narodem biednym jak żebracy, tóż wcale pojąć nie można, że znachodzą się jeszcze Górnoślązacy, którzy lud tumanią, aby chciał pozostać przy Prusach.

Mimo to podpisało się kilku sołtysów w miejscowościach czysto polskich, jak np. w Półwsiu, Przywerach, Odmęcie, Gogolinie itd. na zawezwanie hakatystycznego „Zjednoczenia dla obrony Górnego Śląska w Opolu“ (Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens in Oppeln) na czele którego są dr. Szewczyk i asesor Strzoda, że chcą nadal do Niemiec należeć.

Tacy sołtysi nie są obrońcami, jeno zdrajcami ludu polskiego. Chcą oni lud górnośląski na wieczne czasy pchnąć w nędzę niemiecką.

Niechaj więc lud górnośląski czuwa nad tem, by sołtysi podobnych podpisów z pieczątką gminy nie dawali; a jeśli już z głupoty to uczynili, należy ich spowodować, by oświadczenie to odwołali.

„Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens“ rozporządza olbrzymiemi zasobami pieniędzy na agitację tę zdradziecką, w biurze opolskiem pracuje 24 ludzi a na wsi polskie rozsyła liczne przekupionych agentów, aby lud polski bałamucili po polsku i po niemiecku. Spodziewamy się, że lud polski nie da posłuchu tej płatnej zgrai hakatystycznej.

Kto chce się dusić pod ciężarami podatkowemi Niemców, może potem wywędrować do Niemiec. Śląsk Górny jest niesporne polskim krajem. Nie pozwoli się rządzić przez kilku hakatystów, którzy wyłudzają w nielegalny sposób podpisy sołtysów niesumiennych, chcąc skazać na nędzę niemiecką lud polski aż w dziesiąte pokolenie.“

Gwałty „Heimatschutzu“.

Z Piły dochodzą następujące informacje:

Około 7 b. m. przywieziono koleją 14 jeńców i księdza z Króstkowa (Freymark) do Piły na dworzec. Otoczyło ich kilku żołnierzy z „Heimatschutz“ i tłukli kolbami. Jeńcy już leżeli na ziemi, mimo to bito ich kolbami dalej. Dopiero 2 czy 3 policjantów zapobiegło dalszemu biciu.

Pod Szamocinem wzięto jeńców, między innymi jakiegoś Grühna. Tego Grühna „Heimatschutz“ zbił tak kolbami, że miał głowę opuchniętą jak wębór. Innych jeńców też bito. W tym stanie zaprowadzono ich do ogólnego obozu za miastem. Po drodze szkalowano ich, pluto na nich i bito, jak „Heimatschutz“ zwykł w takich wypadkach czynić.

W tygodniu między 5 a 11 stycznia jechało dwóch Polaków żołnierzy z Zachodu przez Pilę. Jechali do Prus zachodnich. Z ostatniej stacji zatelefonowano do Piły. Przy wyjściu z wagonu obstąpiło owych dwóch Polaków kilku żołnierzy Niemców, a potem puszczono na nich marynarzy, których w Pile ma być 500, a na dworcu 50. Marynarze poczęli naszych obrabiać nożami. Prawdopodobnie obaj zostali zabici.

Codzień prowadzą tu jeńców do obozu albo do więzienia. — W przeszłym tygodniu rozpoczęły się rewizje po domach. O zdolności do krętactwa świadczy uwaga w „Schneidemühler Ztg.“, o owych dwóch żołnierzach napisała: aresztowano dwóch polskich żołnierzy, którzy dzisiajszej nocy chcieli zająć dworzec.

Rozporządzenia dotyczące objętości gazet.

§ 1. Gazety (dzienniki) winny wychodzić dziennie tylko raz jeden i to włącznie ogłoszeń tylko w objętości co najwyżej czterech stron. Na wyjątki może zezwalać Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

§ 2. Zabrania się wydawania dodatków nadzwyczajnych.

§ 3. W razie przekroczenia powyższych przepisów ma władza policyjna prawo zakazania wydawania gazet na czas ograniczony lub nieograniczony.

§ 4. Wykroczenia przeciw przepisom § 1 i 2 podlegają grzywnie aż do dziesięciutysięcy marek i karze więzienej do roku lub jednej albo drugiej karze.

Poznań, dnia 30 stycznia 1919.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

X. Adamski. W. Korfanty.

Adam Poszwiński.

Wiadomości polityczne.

Sytuacja wojenna.

Sprawozdanie z dnia 30 stycznia. Front południowy: Nieprzyjaciel zaatakował znaczniejszemi siłami na południe i zachód od Nakła. Walki jeszcze w toku. Na północ wschód od Łabiszyna utarczki patroli wzdłuż Noteci. Od Smogulca aż do Roska spokój.

Front zachodni: spokój.

Front południowy: Ożywiona działalność artylerji niemieckiej na wschód od Leszna. Zresztą sytuacja bez zmiany.

Szef szłabu.

Wilhelmshafen. Spartakusi ogłosili sądy doraźne i zajęli Bank Rzeszy i kasę kolejową.

Bytom. Strajk w kopalniach górnośląskich nie ustał jeszcze; z 64 kopalń świętuje jeszcze 27.

Zurych. Korespondent paryski „Neue Zürcher Zeitung“ donosi, że Roman Dmowski, prezes Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, przedłożył miarodajnym sferom francuskim mapę Polski. Według mapy tej Polska ma obejmować 450,000 klm. kwadratowych z 38 miljonami ludności. Polska żąda dla siebie Grodna, Wilna, Mińska. Od Mińska przebiegałaby granica na zachód od Kijowa. Wołyń i Podole miałyby przypaść Ukrainie. Rusini, którzy zostaną wcieleni do Polski, otrzymać mają pełną gwarancję praw mniejszości. Księstwo Cieszyńskie przypaść ma Polsce po uprzedniem porozumieniu się z Czechami. Niemcy muszą odstąpić Polsce Górny Śląsk wraz z Opolem, a dalej oprócz prowincji poznańskiej także i Gdańsk. Powiat olsztyński, tudzież litewskie Mazury, mają również przypaść Polsce. Królewiec ma być niezawisłą republiką, połączoną gospodarzo z Polską.

Warszawa. Od 23 bm. szkoły początkowe w Warszawie są nieczynne. Nauczyciele zastrejkowali. 27,000 dzieci rzucono na ulicę bez opieki i pozbawiono posiłku wydawanego w szkole, będącego dla wielu dzieci jedynym jaki w ciągu dnia otrzymują. — Czesi wywieźli z Cieszyna zakładników polskich. Walka brutalna ze strony czeskiej trwa w dalszym ciągu. — Produkty żywnościowe z Ameryki z początkiem przyszłego tygodnia nadejdą do Warszawy. — Rada ministrów uchwaliła na środowem posiedzeniu udzielenie głównemu urzędowi pożyczkowemu gwarancji na zaciągniętą pożyczkę bankową. — Od ministerstwa spraw zagranicznych otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Wydelegowany specjalny członek misji angielskiej do zbadania spraw zajęcia Śląska Cieszyńskiego przez wojska czesko-słowackie, Rawling komunikuje z Pragi czeskiej, że zajęcie to nastąpiło z decyzji rządu czeskiego ze względu na niepomyślne stosunki panujące na tych terytorjach. Wszelkie doniesienia, że państwa koalicyjne zarządziły okupacje Śląska, są bezpodstawne. Za pułkownika Wade podpisał R. M. Kimena. — Wydział prasowy przy ministerstwie spraw zagranicznych donosi: Władze bolszewickie uwięziły wszystkich żołnierzy Poznańczyków, którzy pozostali w Wilnie na kilka dni, celem uwolnienia się od sprawowania służby w wojsku niemieckiem. Bolszewicy i żydzi oskarżyli ich o to, że pozostali w Wilnie dla rabunku i grabieży. Wszystkim uwięzionym Poznańczykom grozi kara śmierci.

Kraków. Pisma tutejsze stwierdzają, że 20,000 Czechów idzie na Polskę w mundurach koalicyjnych. Nie kryją się oni ze swemi zamiarami i powiadają otwarcie, że idą zająć Białę, oraz powiaty żywiecki i oświęcimski. — Dzienniki donoszą, że usiłowania czeskie, aby przekroczyć Wisłę, spełzły na niczem. Czesi chcieli przeforsować Wisłę koło Skoczowa, lecz zostali odrzuceni. Na razie nie ma obawy, aby udało im się przejść przez rzekę.

Paryż. (Reuter). Sir Esme Hovard wyjedzie wkrótce z Paryża do Polski jako delegat angielski.

Wstrzymany telegram. Poseł Korfanty wysłał do p. Wilhelma Herzoga, redaktora „Die Republik“ w Berlinie następujący telegram: Ze względu na haniebne przez reakcję rozpowszechniane na Polaków kłamstwa i oszczerstwa, proszę Pana i innych sprawiedliwie myślących ludzi wybrać się w podróż informacyjną do Poznania. Zabierz Pan ze sobą dr. Friedegga i innych objektywnie myślących dziennikarzy niemieckich. Proszę o odpowiedź telegraficzną czy i kiedy Pan przybędzie, abym mógł Panu posłać do Krzyża legitymację.

Telegram ten został wstrzymany po drodze przez władze niemieckie, celem zaciemnienia prawdy, wykazującej planowe oszczerstwo prasy niemieckiej.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 31 stycznia.

* **Minister dla handlu i przemysłu** dr. Hącia przybył wczoraj do Poznania.

* **Poznański urząd łagodzący** przeciwieństwa pomiędzy lokatorami a właścicielami domów załatwił w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1918 ogółem 1180 spraw na 140 posiedzeniach.

* **Poznań.** Bony pieniężne 20 to i 10 cio markowe, wydane przez powiat poznański zachodni zatrzymują swoją ważność do 1 kwietnia r. b. i mogą bez obawy kursować publicznie, gdyż odpowiada za nie powiat poznański zachodni swym majątkiem. — Na karty na opał A i B oraz dodatkowe karty Z na miesiąc styczeń otrzymać można zamiast centnara węgli centnar torfu. Tak samo na odciski I i II karty G. H. J. K. i L. otrzymać można centnar torfu. Na listopadowe karty nie wolno już sprzedawać węgli.

* **Organ Izby rolniczej w języku polskim.** Jak donoszą do „Kurj. Pozn.“, następny numer tygodnika urzędowego poznańskiej Izby rolniczej wyjdzie w języku polskim i niemieckim p. t. „Centralny Organ Rolniczy“. W piśmie tem umieszcza się komunikaty Izby rolniczej i przepisy urzędu żywnościowego.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowego na Wildzie w niedzielę 2 lutego o g. 2 i pół popoł. w lokalu p. Szymańskiego Strumykowa 37.

— Roczne walne Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w sobotę 1 lutego o godz. 7 w lokalu p. Świtalskiego, Podgórna 13.

— Nadzwyczajne „Wolnego Cechu obuwniczego“ w niedzielę 2 lutego o godz. 6 na sali p. Cińskiego, ul. Wrocławska.

Podwyższenie cen za chleb i mąkę.

Ceny maksymalne za chleb i mąkę podane w przepisach wykonawczych do rozporządzenia prezesa rejencji poznańskiej z dnia 6 lipca 1918 o handlu zbożem, chlebem i mąką zmieniamy niniejszem od 3 lutego 1919 jak następuje:

a) za chleb żytni
- bochenek 2 funtowy 54 fen.
- „ 3 „ 80 „
- „ 4 „ 107 „

b) za chleb pszenny
- 3 bułki ważące po 70 gramów 15 fen.

c) za chleb śrutowy funt 25 fen.

d) za mąkę
- w sprzedaży detalicznej funt mąki żytniej 29 fen.
- „ „ pszenej 30 fen.

W sprzedaży hurtownej
- 100 funtów mąki żytniej 26,18 mk.
- 100 kilogr. „ „ 52,35 „
- 100 funtów mąki pszennej 27,50 „
- 100 kilogr. „ „ 55,00 „

Ceny detaliczne płaci się przy sprzedażach aż do 10 funtów, ceny hurtowne przy sprzedażach ponad 10 funtów i przy dostawie z workiem. Za worek płacić należy jako zastaw 5 marek, które się zwróci przy oddaniu worka.

Poznań, dnia 30 stycznia 1919.

Magistrat.

Gospoda Polska

św. Marcin 40

w domu Naczelnej Rady Ludowej

właśc. **Nikodem Szmelter.**

Otwarcie: w sobotę dnia 1-go lutego rb.

Specjalność: **Polska kuchnia, dobrze pielęgnowane napoje.**

Obwieszczenie.

Po porozumieniu się z Naczelną Radą Ludową — Wydział komunikacji — podajemy niniejszem do wiadomości co następuje:

Wstęp do Strzałkowa jak dotychczas tak i nadal mają tylko osoby, które **najświeższem** poświadczeniem miejscowej władzy, że podróż do Strzałkowa koniecznie odbyć muszą, się okażą. Kto **bez** poświadczenia do Strzałkowa przyjedzie, zostanie bezwzględnie następnym pociągiem z Strzałkowa z powrotem odesłany.

Pozatem podajemy do wiadomości, że wszelki wywóz żywności z Strzałkowa i przewóz przez Strzałków surowo jest zakazany i podlega wrazie niestosowania się do powyższego przepisu konfiskacie przez warty Straży w Strzałkowie.

Przepustki do przejścia przez kordon Strzałków—Słupca stosownie do rozporządzenia komisarza Rządu Polskiego w Słupcy wystawia się tylko obywatelom zamieszkałym w obrębie obwodu komisarskiego Strzałkowa.

Strzałków, dnia 15 stycznia 1919.

Rada Ludowa

M. Mareinkowski. W. Skarzyński.

Wypłaty wsparć dla rodzin żołnierzy zaciągniętych do wojska na miesiąc luty 1919 odbywać się będą w czasach i warunkach ogłoszonych na słupach afiszowych, na co niniejszem zwracamy uwagę.

Poznań, dnia 25 stycznia 1919.

Magistrat.

Trumny

dębowe, imitacje w guście metalow. w rozmaitych kolorach i pojedyńcze poleca 175

Fabryka tramien

Kazimierz Ast,

Ostrów.

Akademja Inżynierska

w Wismarze (Ostsee)

dla masz., elektr., inż., inż. budowl. i archit. Specj. kursa dla bud. żel. beton., masz. okr., meter. autom. i samol.

Powtórne kursa w styczniu.

Kurcze.

Dawno zaprowadz. proszek „**Nervinum Dr. Weil**“ z Schwane-Apotheke Frankfurt n. M. bywa chętnie zapisywany przy kurczach. Cena 5 mk. Do nabycia przez uprzywil. aptekę pod łabędziem w Frankfurcie n. M.

Składniki: 10 proc. Haemoglob., 84 proc. brom żel. i 6 proc. Enzianbitter.

Pila parowa i heblarnia

największe przedsiębiorstwo w tej branży w Księstwie Poznańskiem. 5 tartaków, wielkie i małe hebla i maszyny do szpuntowania, elektryczne oświetl. i siła do pędzenia, 2 kotły par., 2 maszyny parowe nowocz. urządz. połączenie z koleją z szynami bez koni, korzystnie położone dla sprowadz surowców, jest z powodu okoliczn. na sprzedaż. Do obejrzenia podczas ruchu. Reflektanci zechcą się zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 222

Elegancie wielkie 287

futra do podróży

meble, stół, łóżka, szyfonierka, kanapa, krzesła i wózik dziecięcy jest na sprzedaż.

Św. Marcin 34 w podwórzu I p. na prawo.

Kawaler lat 39, który powrócił z wojny, posiad. własny interes, 10 l. przed wojną prowadził większy skład maszyn, narzędzi rolniczych i warsztat rep. szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Panny od lat 25 do 30, lub młode wdówki z majątkiem od 15 do 20 tys. mk, któreby miały zamiłowanie do takiego interesu zechcą swe oferty złożyć z dołączeniem fotografji do eksp. Wielkopol. pod nr. 272. Anonim się wyklucza, rzecz honorowa.

Uczeń

syn uczciwych rodz., chcący wyuczyć się dobr. krawiectwa może się zaraz zgłosić. 290

J. Dzikowski, mistrz kraw. ul. Posadowskiego 4 II-p.



Od 1-go lutego r. b.

obejmuje od lat 26 istniejącą firmę

Rudolf Petersdorff -- Poznań

nowo utworzone

Towarzystwo Akcyjne

„Dom Konfekcyjny“

Poznań, Stary Rynek 96—100.

Najprzedniejszym naszym obowiązkiem będzie, Szanownych Odbiorców jak dotychczas tak i nadal — przy pomocy i współudziale dotychczasowego naszego całkowitego w dziedzinie fachowo-kupieckiej wyszkolonego personału pod każdym względem obsłużyć na warunkach jak najkorzystniejszych i po cenach nader przystępnych

Zwiedzenie

naszych lokali handlowych

w sobotę od godz. 12—5.

Sprzedaż

jutro w niedzielę od godz. 8-mej rana.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chociszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.